Nr. 360 Dnia 31 grudnia. — Czwartek. Dnia 19 (31) grudnia 1891 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Sylwestra Pap.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 12.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 52 r.	Poniedz.: Tytusa B. W.
Piątek: **Nowy rok.**	Zachód " 3-ej " 54.	Zachód " 2 " 55 w.	Wtorek: Emiljanny P.
Sobota: Makarego Opata.	Długość dnia godzin 7 " 42.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 4.	Środa: **Trzech Króli.**
Niedziela: Danieia Męcz.	Przybyło " 0 " 4.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 2° R.	Czwartek: Lucjana Męcz:

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 513

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Lasoty; jutro Mieczysława bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji technicznej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Wielki: dziś „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Elly Russel, występującej po raz ostatni, i p. Fryderyka Gambarelli'ego), oraz „Niema z Portici" (1-szy akt); jutro „Mazepa"; — Rozmaitości: dziś „Wicek i Wacek"; jutro „Zemsta bogini", oraz „Oj, młody, młody"; — Mały: dziś „Baron cygański"; jutro „Słodka trucizna" (1-szy raz), oraz „Zabobon" (1-szy i 2-gi akt). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1390 rs. 96 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Sprzedaż biletów loteryjnych na korzyść mieszkańców Cesarstwa dotkniętych nieurodzajem rozpocząć się ma w tutejszym kantorze Banku państwa w nadchodzący poniedziałek.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Z uwagi ze czasem zdarzają się omyłki przy używaniu synonimów substancyj aptekarskich, mających tylko wątpliwą łączność z wypisywanemi preparatami i napotykanych jedynie w dawnych słownikach, nie dla wszystkich dostępnych, uznano za niezbędne, aby tak pozostający na służbie jak i wolno-praktykujący lekarze, przy wypisywaniu recept nie używali synonimów substancyj w russkiej farmakopei, nieistniejących i ażeby recepty były pisane więcej wyraźnie, ponieważ omyłki częstsze bywają wskutek nieczytelnie wypisywanych recept, aniżeli przez synonimy.— Jednocześnie departament medyczny dozwolił aptekom sprzedawać detalicznie bez recept *tincturae opii benzoicae.*

= Następujące osoby samowolnie przebywające za granicą wezwane są do powrotu, a to pod skutkami wynikającemi z §§ 326 i 327-go kod. karn.: Wiktor-Jan Cieślakowski 28 l., Michalina z Brodowskich Hoffmanowa 41 l., Bronisław Jachnikiewicz 35 l., Kazimierz-Teodor Krynicki 38 l., Bolesław Kownacki 29 l., Łukasz Manjak 45 l., Tadeusz Ostrowski 38 l. i Szymon Bonawentura Szaniawski 47 lat.

= Dowiadujemy się z pewnego źródła, że podana przez jedno z pism wiadomość o zamierzonej zmianie formy liberji dorożkarzy nie sprawdza się i że na rok przyszły dotychczasowa liberja będzie utrzymaną.

= Wskutek zażalenia opiekuna cyrkułowego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, p. Filipowicza, handlarz, Izrael Rappaport, za przewożenie drobiu w męczący sposób, t. j. w ciasnych koszykach, skazany został przez sędziego pokoju I-go rewiru na karę rs. 2, lub na jeden dzień aresztu.

= Obrońca prokuratorji, adwokat Perkowski, powiadamia o wakującym spadku w sumie 153 rs. 89 kop. po Marjannie Kubelisowej, zmarłej w 1887-ym r., a sędzia pokoju 19-go rewiru po Matyldzie Wołodkiewiczowej, która oprócz ruchomości zostawiła kapitał w sumie 3,000 rs. W razie niezgłoszenia się wylegitymowanych spadkobierców w okresie 6-iu miesięcy, rzeczone sukcesje przejdą na własność skarbu państwa.

= Wczoraj, na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego w Towarzystwie dobroczynności postanowiono wydawanie obiadów w następujących miejscowościach: przy ul. Drewnianej pod nr. 11-ym obiadów 100, przy ul. Waliców pod nr. 13-ym—100, przy ul. Czerniakowskiej w taniej kuchni—100, na Pradze, łącznie z Nową Pragą i Szmulowizną w barze p. Różyckiego—150. Obiady te w niektórych kuchniach są już wydawane, w innych od d. 4-go stycznia 1892-go r. wydawane być zaczną, również nastąpi w tych dniach otwarcie jeszcze jednej kuchni w okolicy ul. Pawiej.

= Na opiekunkę w ochronie VI-ej zaproszoną została pani Helena Grotowska.

= Wskutek przedstawienia magistratu, władza wyższa zatwierdziła na następne trzechlecie na urzędach starszego i podstarszego w zgromadzeniu siodlarzy pp. Józefa Rentla i Henryka Graulicha.

= Mieszkanka m. Kalisza Karolina Wandelt po złożeniu odpowiedniego egzaminu otrzymała etatową posadę urzędnika pocztowo-telegraficznego w Skierniewicach.

= Z teatru.

* **Dzień wczorajszy szczęśliwy był dla kasy** teatralnej.

W Wielkim zamknięto kasę na „Rycerskość wieśniaczą", w Rozmaitościach „Moja kuzynka" licznych miała widzów, w Małym również pełno było na „Ptaszniku z Tyrolu".

* W teatrze Wielkim dzisiaj pierwszy akt „Niemej z Portici" i „Rycerskość wieśniacza".

* Teatr Rozmaitości daje dzisiaj wesołych „Wicka i Wacka" Przybylskiego.

* Zamiast „Barona cygańskiego" dany będzie dzisiaj w teatrze Małym po raz 102-gi sympatyczny „Ptasznik z Tyrolu".

= Wydawnictwo pośmiertne.

Grono kolegów zmarłego ś. p. Włodzimierza Stebelskiego krząta się około zgromadzenia rozproszonych po pismach utworów poetycznych.

Jeden z celniejszych wydawców tutejszych oświadczył gotowość wydania poezyj w formie książkowej.

Spuścizna będzie oddaną pod prasę niezwłocznie po skomunikowaniu się w wydawcami pism, w których takowe były zamieszczone.

110

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg.)

Suknia ta, kosztem Antoniego sprawiona, na gorące prośby Trejny była cała z jedwabiu, zrobiona według najświeższej mody. Delikatne wycięcie stanika odsłaniało cokolwiek szyi, tylko tyle, ile potrzeba do ceremonjału religijnego. Z obramowania koronek, opuszczonych na stanik, wysuwał się silny kark dziewczyny i jej kształtna, mała główka, z której masa jej włosów, czarnych, matowych, suchych, pokręconych, spadała ciemną lawiną na szerokie ramiona, okryte szczelnie przylegającą do ciała jedwabną tkaniną.

Nigdy w murach klasztoru nie pojawiła się tak piękna i zarazem trwogą przejmująca kobieta. Gdy, oblana jasnym potokiem światła, stała uśmiechnięta i wyprostowana, siostry nieśmiało podnosiły na nią oczy. Lękliwie wzrok ich ślizgał się po tej głowie, na której, na podstawie masy włosów, wznosiła się przepyszna korona z róż białych, delikatnie rosą pokropionych. A dalej, z korony róż, jak fala biała i doskonale przejrzysta, zsuwała się aż po brzeg trenu cała masa iluzji, którą włosy, pokręcone w tysiączne pierścienie, lekko podnosiły.

Joasia stała trjumfująca, sztywna, z głową wysoko podniesioną. Radość niczem niepowściągniona, radość kobiety, która się czuje piękną i silną, kazała jej podnieść opuszczone zwykle czoło i objawić się nagle w całym blasku urody. Ręce, obciśnięte długiemi białemi rękawiczkami, trzymała opuszczone. Oddychała z trudnością z powodu silnego ściśnięcia gorsetem, a na wybielałą w cieniu klasztornem jej twarz wystąpił silny rumieniec. Z pośród purpurowych, spieczonych warg bielił się sznur zębów, drobnych i doskonale pięknych. Ani śladu skupienia pobożnego lub jakiejkolwiek ekstazy nie można było dostrzedz w jej wielkich źrenicach, w których paliły się dziwne, zielonawe ogniki.

Obok niej, w swym wianuszku z malwy i powyciąganym z paska kaftaniku, szlochała Franusia, podciągając zaczerwienionym nosem, a Rózia, z oczyma utkwionemi w Chrystusa, cisnęła wciąż spracowane ręce do swej dziewiczej piersi, blednąc coraz bardziej.

. . . .

Ksiądz jałmużnik przeciągłym głosem wyśpiewał:

— *Ite Missa est!*

Lecz nikt w natłoczonym kościele się nie poruszył. Owszem, ciągle nowa fala napływała przez przymknięte drzwi, co ze stłumionem skrzypieniem zamykały się szczelnie za wchodzącymi, których twarze, rozjaśnione, ciekawe, już od progu zdawały się szukać białych sukien i kaskad rozpuszczonych włosów. Wszyscy tłoczyli się do przejścia, którem miano wyprowadzić za drzwi świątyni katechumenki.

Z ust do ust podawano sobie rozmaite szczegóły, wiadomości, pozbierane naprędce od babek, potrząsających przy wejściu do kościoła skarbonkami, pełnemi miedziaków.

Tak, tak, nie dalej jak wczoraj podstąpiono pod klasztor i, dzwoniąc do furty, urwano dzwonek, który dopiero w nocy siostra kołowa szpagatem przywiązała. Rodziny tych dziewczyn stały opodal, prawie przed trotuarem kościelnym. Do jednej z katechumenek sprowadzono rabina. Tak! rabina! Przyszedł do parlatorjum i miał długą rozmowę z księdzem jałmużnikiem. Lecz wszystko na nic się nie przydało. Dziewczęta pragnęły chrztu i oparły się wszystkiemu. Dla jednej, tej najbogatszej, odwłóczono nawet dzień chrztu. Nie mogła się nauczyć katechizmu. Siostry miały z nią kłopot niemały. Ale dziś już wszystko załatwione. Dziewczyny umieją pacierze. Egzaminował je sam ksiądz jałmużnik. Mogą bezpiecznie stanąć do sakramentu.

I babki zaczynają znów potrząsać skarbonkami, kurcząc się pod promieniami słońca i uśmiechając się bezzębnemi ustami.

Dokoła nich w zacieśnieniu domów tłum ludzi, śpieszących do wnętrza świątyni, której szary, ciemny fronton silnie dźwiga się ku górze.

Na lewo—krata żelazna, najeżona, z niewielką furtką, po za którą zielenią się kępy trawy i wiotkich, ku ziemi gnących się gałęzi.

Za niemi, za tym kłębkiem zieloności, nagle w jasno szarą barwę bruku wrzuconą, bielą się już zabudowania klasztorne, na pozór nikłe, niewielkie, jednopiętrowe, ciemno-czerwoną dachówką kryte.

I w bieli żółtawej ścian czernią się tylko małe podłużne okienka, zakratowane, tajemnicze, jakby na miasto, ścielące się przed niemi, z zadumą patrzące.

W przedłużeniu prawego skrzydła, w szeregu domów urywa się nagle linja i widać zdaleka złotoblond płaszczyznę Saskiego placu, przeciętą czarnemi plamami dorożek. Lecz już, jak olbrzymi monument, strzegący wejścia do pustyni, dźwiga się cielsko hotelu Europejskiego, żółto-ceglate, migocące niezliczoną ilością szyb, równemi linjami, jak wojsko, na tarasach się wydłużających. I dalej wygina się znów łuk Przedmieścia, jak wąż olbrzymi, kapryśny i nierówny, w sterczące obramowanie domów wtłoczony. Linja ta gnie się i nagle ginie w szarej masie kamienic, które słońce lipcowe migocącym blaskiem oblewa.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Trzydziestopięciolecie.

P. Franciszek Dąbrowski był wczoraj w południe przedmiotem owacji ze strony kolegów z okazji ukończenia 35 lat pracy na scenie warszawskiej.

Po próbie p. Kotarbiński pozdrowił sympatycznego jubilata, w imieniu obecnych, serdecznem słowem i wręczył mu w upominku złoty zegarek, dar dyrekcji i kolegów, poczem odczytał wiersz okolicznościowy, ułożony przez p. Ładnowskiego.

Zgromadzeni koledzy składali życzenia.

Wieczorem uczczono jubilata koleżeńską kolacją.

= Medaljon.

Rzeźbiarz, Andrzej Pruszyński, wykonał medaljon z popiersiem portretowem ś. p. Wincentego Korotyńskiego.

Medaljony, reprodukowane w terakocie, odznaczają się wiernem podobieństwem zmarłego pisarza.

= Przewodnik kolejowy.

Pod powyższym tytułem wyszła świeżo wydana staraniem i nakładem p. Wacława Rakowskiego książka, o treści której poucza sam jej tytuł.

Idzie o to, czy nowe wydawnictwo odpowiada zadaniu, czy czyni zadość tym wymaganiom, jakie każdy podręcznikowi specjalnemu stawiać ma prawo.

Odpowiemy na to, że wymagania te, jeżeli nie w zupełności, to w znacznej mierze zaspakaja.

Przewodnik bowiem zawiera wiele informacyj niezbędnych dla każdego podróżującego kolejami i mnóztwo wskazówek bardzo cennych dla kupców i wszystkich, posługujących się kolejami dla przewozu towarów.

Pierwsi więc znajdą tu bardzo zręcznie ułożoną tablicę, informującą o cenie biletów, o przepisach paszportowych i t. p., drudzy—przepisy o przewozie towarów, taryfę celną i inne potrzebne im wiadomości.

Kilka artykułów treści specjalnej, pióra pp.: Chodorowicza, Woyzbuna i wydawcy stanowią dział redakcyjny wydawnictwa, które na następny zeszyt letni zapowiada jeszcze wiele ulepszeń przez praktykę wskazanych, choć i pierwsza próba, jaką właśnie mamy przed sobą, jest już wcale dobrym podręcznikiem, dla każdego prawie niezbędnym.

= U ogrodników.

Pomimo dwumiesięcznej przerwy i nader obfitego a zarazem interesującego porządku dziennego, nie wielu członków przybyło na wczorajsze zebranie.

Prezes Aleksandrowicz, zdając sprawę z działalności zarządu, zakomunikował następujące kwestje.

Pewna grupa ogrodników wystąpiła do zarządu z prośbą o wyjednanie w dyrekcji teatrów warszawskich ustanowienia jakichś stopni w orkiestrze teatru Wielkiego, aby można podawać bukiety i wieńce artystom, gdyż dotychczas, z powodu wadliwego urządzenia, owacyj kwiatowych nie podobna czynić.

Zarząd odniósł się już do dyrekcji, lecz odpowiedzi dotąd nie otrzymał.

Oddawna już domagano się, aby Towarzystwo ułożyło mały, katechizmowy podręcznik hodowli roślin pokojowych.

Rzecz ta będzie niebawem załatwioną, gdyż przyrzekł odpowiednią książeczkę napisać p. Błoński.

W dalszym ciągu postawiono wniosek co do stosunku Towarzystwa z redakcją *Ogrodnika polskiego* w r. p. Zapadła jednomyślna uchwała, aby stosunek ten na dotychczasowych warunkach utrzymać.

Dla przygotowania się do wyborów, które odbędą się na walnem zebraniu w przyszłym miesiącu, prezes powiadamia, że w myśl ustawy ustępują z kadencji: prezes Aleksandrowicz, kasjer Piotr Hoser i członkowie zarządu, pp. Bardet i Mutniański.

Nadto będzie wybraną delegacja wyborcza w liczbie 25-iu członków.

Pomijając inne drobniejsze kwestje, przechodzimy do rezultatu przyznania nagród weteranom ogrodniczym za długoletnią służbę.

Chociaż było wielu kandydatów, lecz nie wszyscy złożyli wymagane świadectwa kwalifikacyjne.

Zostali nagrodzeni: Wincenty Pocon za 50-letnią służbę w Rokitnie rs. 100 i Wincenty Dąbrowski za 45-letnią w gub. grodzieńskiej rs. 75.

Z powodu spóźnionej pory o wniosku p. Fejsta i regulaminie dra Markiewicza powiemy w wieczornym numerze.

= Licytacja.

W Wersalu pod Paryżem odbywa się obecnie wielka licytacja dzieł sztuki, oraz różnorodnych zabytków, ongi należących do dworu.

Na wyprzedaż udało się z Warszawy kilku zwolenników tego rodzaju przedmiotów.

Pomiędzy innymi znany w naszem mieście przemysłowiec, p. M., nabył wielki zegar „boulle”, który był ozdobą sali jadalnej.

Za zegar nabywca zapłacił 1,200 rs.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Ogrodowej pod № 40-ym Katarzynie Wolfowej skradziono różną garderobę i bieliznę wartości 144 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Franciszki Józefowiczowej przy ul. Nowolipie pod № 59-ym skradziono różną garderobę wartości 130 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Markusa Joelsona przy ul. Karmelickiej pod № 12-ym skradziono garderobę męzką i damską wartości 19[illegible] rs. — Z mieszkania Franciszki Denerowej przy ul. Chmielnej pod № 44-ym skradziono różną biżuterję wartości 126 rs. — W dniu wczorajszym pomiędzy godziną 6-tą a 7-mą wieczorem, przy ul. Marszałkowskiej pod № 116-ym, w mieszkaniu p. B. Lisickiego i L. Wyszyńskiego, niewiadomi złodzieje, wyłamawszy drzwi, skradli różnych przedmiotów na 150 rs., lecz przedwcześnie spłoszeni, nie zdołali już unieść z sobą powiązanych już rzeczy na sumę około 500 rs.

= Nowa sługa.

Przyjęta do Hufnaglów pod № 6-ym przy ul. Pawiej nowa sługa, Agnieszka Chorzelówna, okradła w nocy swych chlebodawców.

Chorzelówna zabrała różne przedmioty wartości 200 rs. i uciekła.

Złodziejkę odszukano i część łupu odebrano.

= Zamach zbrodniczy.

Zamieszkały pod № 69-ym przy ul. Pańskiej Juljan Pomorski, działając z pobudek osobistej zemsty, napadł na Paulinę Partofejównę z pod № 25-go przy ul. Brackiej i pchnął ją nożem w prawy bok.

Ranną, po udzieleniu pomocy, odwieziono do szpitala św. Ducha.

Pomorski początkowo uciekł, lecz odszukano go i umieszczono w areszcie policyjnym.

= Tragiczny wypadek.

Nocy onegdajszej na szosie petersburskiej, w pobliżu Pelcowizny, zdarzył się następujący wypadek.

Około godz. 2-ej w nocy powracało dwoma powozami towarzystwo złożone z 12-tu osób.

Jeden powóz znacznie wyprzedził jadących z tyłu, a że noc była ciemna i zapomniano wziąć świec ze sobą do latarek, jechano tedy wolno.

Nagle powóz, zawadziwszy o kamień, przewrócił się i sześć osób wypadło do rowu.

Wśród nocnej ciszy rozległy się rozpaczliwe wołania o pomoc, czem przebudzeni mieszkańcy Pelcowizny, pośpieszyli na ratunek.

Oto co się okazało oczom przybyłych.

W rowie pod koniem leżał bez życia, zabity na miejscu, organista parafji św. Antoniego, Wincenty Stalgiński, obok ze zgniecioną piersią i uszkodzonym bokiem leżał drukarz Wyrzykowski, tuż obok niego przyciśnięty powozem, szwagier Stalgińskiego, Hipolit Grabowski ze zgruchotaną ręką, uszkodzoną nogą i bokiem, dalej leżał na ziemi ciężko zraniony kilkunastoletni syn Grabowskiego, Jan, oraz trzy panie, które otrzymały obrażenia głowy i rąk.

Pierwszej pomocy udzielił felczer z Pelcowizny, poczem rannych przewieziono do Warszawy.

Jadący pierwszym powozem, nie mogąc się doczekać na towarzystwo przy rogatce petersburskiej, powrócili na Pelcowiznę i tu dowiedzieli się o wypadku.

Zwłoki Stalgińskiego przewieziono do kościoła na Pradze, zkąd wczoraj przeprowadzono je do kościoła św. Antoniego.

Dziś odbędzie się pogrzeb ofiary wypadku.

= Fałszywy alarm.

Wczorajszego wieczora około godz. 7-ej, wiele osób przechodzących przez plac św. Aleksandra ujrzało łunę ogniową.

Straż jednak nie wyjeżdżała, będąc uprzedzona, iż to w browarze wypalają beczki.

+ Echa suwalskie.

Ze Suwałk piszą do nas:

„Odbyło się tu przedstawienie amatorskie na rzecz miejscowego domu starców.

Odegrano „Preludjum Chopina” Gawalewicza i „Na łasce natury” Bałuckiego.

Amatorowie wywiązali się ze swojego zadania ogółem dobrze, wyróżnili się zaś głównie: panie Wys. i Gur., tudzież pp. Non., Hryn. i Tyszk.

Na ostatniej sesji tutejszego zjazdu sędziów pokoju rozstrzygnięto dwie sprawy, charakteryzujące stosunki handlowe na prowincji.

Jedną z nich wywołała kradzież papierów publicznych u kupców Biał i Ser.

Obywatel z Sejn, p. H., na parę dni przed wypadkiem kradzieży zastawił u tych kupców premjówkę na 50 rs.; po niejakim czasie p. H. zażądał od nich zwrotu premjówki, lub przewyżki po nad zaciągniętą pożyczkę.

Kupcy bronili się w sądzie, że według § 2080-go kod. cyw., są odpowiedzialni tylko wowczas, gdyby kradzież była spowodowana ich niedbalstwem.

Sędzia przysądził panu H. całą sumę wraz z kosztam, zjazd skargę apelacyjną kupców odrzucił.

Druga sprawa była jeszcze charakterystyczniejszą.

Zazwyczaj na prowincji żony kupców starozakonnych prowadzą interesa handlowe męża, zakupują towary, zaciągają w ich imieniu zobowiązania itd.

Tak samo było i w sklepie bławatnym Leipunera w Szczuczynie.

Pomiędzy innemi żona jego wzięła na kredyt towary od fabrykanta z Łodzi, Rajgrodzkiego, kiedy jednakże przyszło do uregulowania rachunku, Leipuner oświadczył, że żonie pełnomocnictwa do zakupów nie dawał, i zobowiązań jej płacić nie będzie.

Fabrykant wytoczył Leipunerowi proces, który zakończył się tem, że pozwany ma w synagodze przysiądz, iż istotnie żadnego pełnomocnictwa żonie nie dawał.

Rajgrodzki na tem poprzestaje, ale na przyszłość fabrykanci nie będą dawali na kredyt towarów żonom kupców, które nie wykażą się pełnomocnictwem swoich mężów.”

NOTATNIK TERMINOWY.

— Z dniem jutrzejszym w kasie głównego Towarzystwa kolei rosyjskich wypłacana będzie należność za kupon № 3-ci 4-procentowych obligacyj czwartej emiaji głównego Towarzystwa kolei.

— Od dnia jutrzejszego spłacane będą w kasie Towarzystwa i w warszawskim Banku handlowym wylosowane dnia 22-go sierpnia listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Lublina serji I-ej na rs. 1,000, 500, 250 i 100. Wylosowane listy należy przedstawiać do zapłaty z 9-ma kuponami.

— Od jutra zacznie obowięzywać specjalna taryfa na przewóz butelek w opakowaniu lub bez niego, wagonami po 610 pudów, wysyłanych ze stacji Warszawa terespolska przez Brześć, oraz ze stacyj: Sosnowice, Dąbrowa, Strzemieszyce, Granica, Włocławek, Zawiercie, Ząbkowice i Radomsk kolei wiedeńskiej przez Warszawę i Brześć do różnych stacyj kolei południowo-zachodnich.

W miejsce powinszowań noworocznych:

Na wpisy.

Władysław Zajdlicz rs. 1, Albert Wilczewski rs. 3, Karol Sulikowski rs. 15, Aleksander Austen rs. 2, Jan Bersohn z żoną rs. 6, Mathias Bersohn z żoną rs. 6, Henryk Wohl rs. 3, Juljusz Mosdorf z rodziną rs. 2, Władysław i Julja z Supińskich Wyczałkowscy rs. 2.

Na ubogich.

Adwokat przysięgły Feliks Zalewski rs. 1, Władysław i Marja Tutakowscy rs. 1, dr. Władysław Wróblewski rs. 3, Narcyz Maszewski rs. 2, Aleksander Karpiński z żoną rs. 2, Berthold Neuman z żoną rs. 6, Wilhelm Helbing z żoną rs. 3, Pantaleon Szyndler rs. 1, firma Schultz i Zawadzki rs. 3, Wilhelm E. Rau rs. 10, Bonawentura Toeplitz rs. 3, Wojciech Gerson rs. 1, Henrykowie Barylscy rs. 3, K. Miller, art.-malarz, rs. 1 kop. 50.

Na wdowy i sieroty po lekarzach.

Dr. Stefan Marynowski z Zawiercia rs. 1, dr. Smiechowski z żoną rs. 2, dr. Jan Wróblewski z żoną rs. 3, dr. Lubowski z żoną rs. 3, Stefanja Libkind-Lubodziecka kop. 50, dr. Anders z żoną rs. 3, dr. Piotrowski rs. 5, dr. Sobolewski rs. 2, dr. Stanisław Rembieliński rs. 1, dr. Kulesza rs. 1.

Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

Hr. Tarnowski z żoną rs. 5, Hipolit Majewski z żoną i rodziną rs. 3, hr. Augustowa Potocka z Wilanowa rs. 10, hr. Michałowa Stadnicka rs. 10, Melchjor Nestorowicz z żoną z Siedlec rs. 1, hr. Pelagja z Sapiehów Czacka rs. 3, hr. Teresa z Sapiehów Potocka rs. 3, hr. Cecylja Potocka rs. 3, Aleksander i Jadwiga Krausharowie rs. 3, Stanisławowie Rotwandowie rs. 15, Teofil Miller rs. 2, Waldemar Tomaszewski z żoną rs. 2, M. Wątróbski rs. 5, P. Garwie z Żyrardowa rs. 5, rejent Chodecki z żoną rs. 3, Malwina i Marcin Holc rs. 1.

Dla Towarzystwa dobroczynności.

Juljusz i Joanna Wertheimowie rs. 10, Jerzy Kühn (dla głodnych) rs. 2, Ludwik Szwede rs. 5.

Dla Modzelewskiej (Leszno 84).

Julja Bogk rs. 5.

Na Schronienie nauczycielek.

Eleonora Kurhanowicz i Michał Jasiński rs. 1, małżonkowie Garczyńscy rs. 4, Aleksandrowie Szwede rs. 3.

Na dom sierot zboru ewang.-augsburskiego.

Manitius rs. 2.

Na Towarzystwo opieki nad biednemi matkami.

Albin i Jadwiga Dziekońscy rs. 5.

Na kolonje letnie.

Edward Jantzen z żoną rs. 10, A-lia i M-ja Englert rs. 5, Witold i Zofja Dobrzańscy rs. 2.

Dla starców i kalek gminy ewang.-augsburskiej.

Walenty Rosengarten rs. 3.

Na budowę kościoła na Pradze.

Adwokat Antoni Rembieliński z żoną rs. 3, Franciszek i Anna Izdebscy rs. 5.

Na warsztaty rzemieślnicze Stowarzyszenia subjektów handlowych wyzn. mojżeszowego.

Adam Kohn z żoną z Aleksandrowa pogranicznego rs. 1.

Na gminę ewangelicko-reformowaną.

Kazimierz Loewe rs. 3.

Na dom sierot chłopców imienia Jachowicza (oddział w Drewnicy.)

Juljan Fuchs z żoną rs. 5.

Na przytułek przy ulicy Cichej.

Kazimierz i Miłosława Kaszewscy rs. 2.

Dla Tow. dobroczynności na obiady bezpłatne.

Dr. Rosenblum z żoną rs. 5.

Na osady rolne

Małżonkowie Garczyńscy rs. 4.

Na książki dla biednych terminatorów.

Jan Euzebjusz Morozewicz, inżenier - technolog z Piotrkowa, rs. 1.

Na szpital dziecięcy przy ulicy Aleksandrja.

August i Marja Maetze rs. 1, Ludwik i Walerja Mesznarscy rs. 2.

Na paralityków.

Karol Jeziorański rs. 1.

Na kasę farmaceutów.

Dr. F. Sommer z żoną rs. 5.

Na opał dla biednych.

Aleksander Pollack rs. 5.

Na przytułek dla wychodzących ze szpitali przy ulicy Dzielnej.

Józef Rentel z żoną rs. 3.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

ADOLF JEŁOWICKI,

b. oficer b. wojsk polskich,

opatrzony św. sakramentami, dnia 30-go grudnia oddał Bogu ducha, przeżywszy lat 82. Msze święte przy zwłokach odbywać się będą we czwartek i piątek (Warecka № 13). Nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża w sobotę, dnia 2-go stycznia, o godzinie **11-ej i pół** przed poł., po skończeniu którego wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. Żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych. —4558

† Ś. p. Antoni Porębski,

urodzony w Płocku 1833-go r., b. redaktor i wydawca „Tygodnika piotrkowskiego, b. obywatel ziemski, ostatnio współpracownik „Kurjera porannego", po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, w dniu 29-ym grudnia r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 58. W ciężkim smutku pozostała żona z synem, córkami i zięciem, zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 31-ym grudnia r. b., to jest we czwartek, w kościele WW. Świętych na Grzybowie, o godz **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 1-ym stycznia 1892-go r., to jest w piątek, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1863—

† Ś. p. Eugenjusz Młodowski,

urzędnik dr. żel. nadwiślańskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 30 ym grudnia r. b., w wieku lat 40. W głębokim smutku pozostała matka wraz z żoną, dziećmi i bratem zmarłego, zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w d. 2-im stycznia 1892-go r., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele N. P. Marji na Nowem-Mieście oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —4547—

Ś. † P.

Emilja Dołgow

urodzona

BARONOWA MORGENSTIERNA,

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła w dniu 29-ym grudnia 1891 r.

Pozostali krewni, zapraszają znajomych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, w sobotę, to jest dnia 2-go stycznia 1892 r., o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania. —4557—

Ś. † P.

Hermina z Koertów

JEGOROW,

po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu dnia 29-go 1891 r. Pozostały mąż zawiadamia, że wyprowadzenie zwłok z domu ul. Pańska № 58 na cmentarz ewangelicko-augsburski odbędzie się w dniu 1-ym stycznia 1892 r., o godzinie **2-ej** po południu. —4556—

Ś. † P.

KAROLCIA PIWOWOŃSKA,

przeżywszy miesięcy 2 i dni 7, powiększyła grono aniołków w dniu 30-ym grudnia 1891 r. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice, zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w dniu 1-ym stycznia 1892 r., o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz ewangelicko-reformowany.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—4552—

† Ś. p. Marja z Poklewskich-Koziełłów

WOŁOWSKA,

opatrzona św. sakramentami, po długich cierpieniach, zmarła w Zakopanem dnia 28-go grudnia, przeżywszy lat 23. Nabożeństwo za duszę zmarłej odprawione będzie w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) we czwartek, dnia 31-go grudnia, o godzinie **11-ej** przed południem, na które w nieobecności męża, dzieci i rodziców zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 3—4530—

† Ś. p. Jan Pietraszkiewicz,

emeryt, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 29-ym grudnia 1891-go r. w wieku lat 90. Pozostali synowie, córka, synowa i wnuki zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych w d. 31-ym grudnia, t. j. we czwartek, o godz **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w d. 1-ym stycznia 1892 r. z domu pod № 19-ym przy ul. Nowogrodzkiej, o godz. **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —4544—

† Ś. p. WINCENTY STALGIŃSKI,

organista przy kościele św. Antoniego (po-reformackim), w d. 29-ym grudnia r. b. zakończył życie, w wieku lat 47. Pozostała z pięciorgiem dzieci żona i familja zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na nabożeństwo żałobne, które się odbędzie w d. 31-ym grudnia r. b., o godz. **11-ej** przed południem w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz brudzieński. —4518—

† Podana w dziale nekrologji *Kurjera* wiadomość o zakupionem w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, nabożeństwie za spokój duszy ś. p. Stebelskiego, nie jest zgodna z prawdą; zarząd kościoła bowiem żadnego zamówienia na nabożeństwo nie przyjmował.

—1548— **Zarząd kościoła św. Antoniego.**

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 27-go grudnia.

Głowy wiedeńczyków, a jeszcze bardziej wiedenek, całkiem rozkotłowane, tyle bowiem naraz spadło nowości. Nowe rogatki miejskie; nowe taryfy akcyzowe, wskutek nich taniej w starym Wiedniu, drożej w Nowym; nowa taryfa dla fjakrów, a zatem wiece i rozhowory na każdym ich posterunku; nowy regulamin dla służących, więc wzburzenie wszystkich pań, setki listów od czytelniczek w każdej redakcji; wreszcie nowy minister i podobno nowa sytuacja, ale na starą modłę. Dla tej nowej przyszłej stolicy brukowy dowcip wynalazł dwie nazwy: *Neu-Muss-Wien* i *Gross-Kielmannseggia* od imienia namiestnika.

Z nowości teatralnych jedna: operetka „Miss Helyett"; powodzenie jej zależy wyłącznie od zręczności *divy*, grającej i śpiewającej główną rolę.

Ślizgawki były przez dwa dni świąteczne przepełnione w dzień i w nocy przy świetle elektrycznem; teraz odwilż, która, według przepowiedni „płanetników" z Doeblingu (zakład meteorologiczny), na dłużej panowanie objęła.

Samobójstw z miłości było przez święta tylko trzy.

Przybył tu z Bawarji głośny oryginał, malarz Diefenbach, wegetarjanin, i urządzi tu wystawę podobno 300 obrazów. W Monachjum nazywa go lud apostołem galarepy; mieszka on w chacie nazwanej „*humanitas*", syn jego 11-letni nazywa się Helios, córka 8-letnia—Stella, sy 5-letni—Lucidus; jest on wdowcem po 12-tu latach pożycia takiego, że tylko rewolwerem okupywał chwile spokoju. Cóż dziwnego, iż stał się reformatorem ludzkości—a zaczął chwilowo od siebie, od ubioru, który przedewszystkiem ma się odznaczać bożkiem ubioru. Policja, niestety, przekonań jego nie podziela, więc biedaczysko zmuszony jest ubierać się, ale jak! oto sam i dzieci jego noszą płachtę lnianą, niby togę, jako jedyną szatę. Wyznaje on dwa dogmaty: naturę i prawdę. Zobaczymy, czy umie je wcielać w obrazy; można jednak wątpić, gdyż oznajmia, że sam je będzie publiczności objaśniać. Widocznie więc są to obrazy *nieczytelne*. Wiedeń cieszy się z hecy, jaka go czeka. *A.*

*

Berlin 29-go grudnia.

Wielkie wrażenie sprawiła tu nagła śmierć przybyłego z Konstantynopola ambasadora angielskiego, sir Williama White'a. Influenza, i dzisiaj jeszcze tu grasująca, w trzech dniach go o śmierć przyprawiła. Wczoraj wieczorem o godz. 11-ej, przewieziono zwłoki do krypty św. Jadwigi i złożono w tem samem miejscu, gdzie swego czasu złożono trumnę Windthorsta. We czwartek odbędzie się za spokój duszy zmarłego ambasadora solenna msza żałobna, którą odprawi proboszcz dr. Jahnel, poczem nastąpi przeprowadzenie zwłok do cmentarza przy Liesenstrasse. Zgodnie z życzeniem zmarłego, pogrzeb odbędzie się bez wielkiej wystawności. Do dyspozycji wdowy, nieutulonej w swym smutku, z polecenia przełożonej władzy, ofiarował się porucznik policji, ażeby jej w zarządzeniu uroczystości żałobnych być pomocnym.

Influenza i artystom królewskich teatrów daje się we znaki. Porządek przedstawień, ustanowiony na czas świąt gwiazdkowych, z trudnością tylko zdołano utrzymać, ponieważ zachorowali na podstępną tę chorobę: panna Lindner i pp. Blencke, Nesper i Hartman, artyści sceny królewskiej.

Postanowioną przez dyrekcję teatru Lessinga zmianę wystawiania w niedziele i święta przedstawień popołudniowych po zniżonych cenach, przyjęto tu z wielką radością wśród klas średnich ludności. Umożebni ta zmiana i tym kołom poznania świetnej wystawy teatru i znakomitej gry występujących tam artystów.

Podręcznik państwowy na r. 1892-gi zjawił się w swym terminie w handlu księgarskim. Zawiera on szczegółowy wykaz wszystkich urzędów dworskich i państwowych i z wielką systematycznością i loicznością jest ułożony. Wyszedł podręcznik u R. v. Deckera. (*R. v. Deckers Commissionsverlag*). *K.*

Rzym 27-go grudnia.

W b. m. odbyło się w Neapolu przeniesienie zwłok sławnego maestra Jana Paisiella, znanego twórcy natchnionych melodyj religijnych, z kościoła tercjarzy św. Franciszka, skazanego na rozbiórkę, podług nowego planu ozdrowienia miasta, do kościoła zwanego kościołem „Donnalbiny", dokąd się tercjarze przeprowadzili.

Odkopanie zwłok sławnego kompozytora odbyło się w przeddzień. Zczerniałą jego trumnę wydobyto z dawnego nagrobka i znaleziono ją pełną kości i popiołów. Na czaszce trzymały się jeszcze dość długie włosy. Kości włożono do nowej trumny, popioły zebrano i wsypano do glinianej urny, i wraz ze szklannem naczyniem, zawierającem urzędowy protokół odkopania, urnę tę umieszczono także obok kości.

Orszak pogrzebowy wyruszył o godz. 10-ej rano i był nader okazały. Składały go urzędowe reprezentacje miast: Neapolu i Tarantu, zkąd Paisiello był rodem, arcybractwo franciszkańskich tercjarzy, mnóstwo towarzystw muzycznych i konserwatorjów, reprezentacja ministerjum oświecenia itd., tudzież sztandar Tarantu i olbrzymie wieńce kwiatów przez różne miasta i towarzystwa ofiarowane.

Trumna sławnego maestra niesiona była przez uczniów konserwatorjum. Ulica Donnalbiny usłana była dębowemi liśćmi i różami. Na progu kościelnym i wewnątrz świątyni kilka mów wygłoszono. Znakomitem było przemówienie p. Rocha Pagliary, profesora w konserwatorjum neapolitańskiem.

Mówił on o trzech wielkich przeszłowiecznych kompozytorach, o Guglielmim, Paisiellu i Cimarosie, i porównywał dalej Paisiella z Pergolesem, Bellinim i Rossinim. Wysławiał niezrównany dar melodji, jaki mistrz z Tarantu wspólny miał z nieśmiertelnym Bellinim.

Następnie wykonana była wobec wspaniałego katafalku, jaśniejącego rzęsistem światłem, żałobna msza samego Paisiella, w części napisana na pogrzeb Papieża Piusa VI-go. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 30-go grudnia (*Tel. Aj półn.*)— Postanowiono przewozić bezpłatnie kolejami żelaznemi transporty, ekspedjowane na zasadzie świadectw specjalnego komitetu.

Petersburg 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— W dniu dzisiejszym na bardzo licznem posiedzeniu rady miasta w obecności przedstawicieli prasy uchwalono wybrać komisję, któraby zajęła się zbadaniem sprawy kupna lichej mąki.

Petersburg 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Naczelnik miasta Petersburga ogłasza protokół komisji, która badała mąkę, przysposobioną przez zarząd miejski. Mąka ta jest nizkiego gatunku, nie mogąca nawet przy pomyślnych warunkach wytrzymać dłużej, nad trzy miesiące, zawiera wiele domieszek roślinnych i kamienia młyńskiego. Chleb z niej wypieczony będzie szorstki i w smaku gorzki. Mąka nie odpowiada warunkom dostawy, a koszta przygotowania są nader wielkie.

PRÓBA JENERALNA.

Wiedeń 30-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzisiaj odbyła się wyczekiwana z fanatyczną niecierpliwością wobec zaproszonych widzów próba jeneralna opery Jana Straussa: „Rycerz Passman", która pojutrze wystawioną będzie po raz pierwszy w Operze nadwornej. Powodzenie kolosalne. Instrumentacja świetna. Obfitość melodyj niesłychana. Balet charakterystyczny zrobił furorę. Marja Renard i tenor Schroedter stoją na czele znakomitego ansamblu. Wystawa wspaniała. Opera Straussa obiegnie cały świat.

WYNALAZKI.

Wiedeń 30-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Słynny przyrodnik, dr. Narkiewicz Jodko, demonstrował dzisiaj w południe ciału profesorskiemu w uniwersytecie swe wynalazki, a mianowicie elektrografję i telefony bez drutów.

PRZYSZŁA REZYDENCJA.

Bukareszt 30-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Król zajmuje się osobiście restauracją zamku w Kotroczeni, gdzie następca tronu wraz z małżonką za kilka tygodni ma zamieszkać.

NAPADY ALBAŃSKIE.

Konstantynopol 30-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Z rozkazu W. Porty uwięziono w Skutari 156 albańczyków za współudział w rabunku. Pozwano przed sądy 200 hersztów, którzy wszakże przeważnie uszli w góry. Szczepy Mallisorów, Hotti, Klementi i inne domagają się uwolnienia uwięzionych, grożąc powszechnem powstaniem. W. Porta nakazała kroki najsurowsze.

COFNIĘCIE KLĄTWY.

Teheran 30-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Skutkiem cofnięcia monopolu tytuniowego, udzielonego kompanji angielskiej, arcykapłan odwołał klątwę na palących.

Wiedeń 30-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Poseł russki Nelidow po dwudniowym pobycie tutaj odjechał wczoraj wieczorem do Konstantynopola, gdzie jutro, jak zapewniają dobrze poinformowani o sprawach bułgarskich, przedstawi sprawozdanie rządu sofijskiego o sprawie Chadourne'a. (*Aj. póln.*)

Wiedeń 30-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—*Vaterland* żąda nowych rękojmi dla hr. Hohenwartha.

Berlin 30-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Znakomity matematyk, profesor Kronecker, umarł.

Wrocław 30-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Koło Gliwic wysadzono dynamitem w powietrze domek strażnika kolejowego. Szczęściem nikt nie zginął.

Paryż 30-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Rząd wniósł do izby projekt prowizorycznego zezwolenia na pobór podatków przez miesiąc styczeń, ponieważ niema nadziei, aby parlament uchwalił budżet do d. 31-go b. m. (*Aj. póln.*)

Paryż 30-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—*Figaro* donosi, że lord Dufferin przyjedzie do Paryża w interesach kwestji egipskiej. (*Aj. póln.*)

Paryż 30-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*)—Do dziennika *Eclair* donoszą z Berlina, jakoby stosunki cesarza Wilhelma z ks. Bismarkiem zostały odnowione i jakoby możebnym był powrót Bismarka. (*Aj. póln.*)

Londyn 30-go grudnia. (*Tel. Aj. póln.*) — Poseł angielski w Bruksselli, lord Vivian, mianowany został posłem w Petersburgu, w miejsce Moriera, który ma być wysłanym do Rzymu.

Londyn 30-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Według wiadomości z Brazylji, wojska w Santa Vittoria i Rio Grande do Sul prowadzą formalną wojnę z rządem centralnym i jego wojskami.

Rzym 30-go grudnia. (*Tel pryw. Kur. War.*)—Były sekretarz świętopietrza, msgr. Folchi, został nietylko oddalony z urzędu, ale i pozbawiony wszelkich godności duchownych.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 30-go grudnia. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Giełda dzisiejsza usposobiona była cokolwiek lepiej. Pod wpływem zwyżki międzynarodowych wartości spekulacyjnych i zakupów pokryciowych, rynek rubli doznał dziś poprawy. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 197.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 197.25, podniosły się zaś następnie do 198. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 35 fen., a w dostawowych o 50 fenigów. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 20 fen., Petersburg krótki o 50 fenig. i długoterminowy o 50 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach o 30 fen. wyżej (krótkie 172.30, długoterminowe 170.70). Listy zastawne ziemskie i pożyczki wschodnie odzyskały 10 kop.; listy likwidacyjne brano po 60.30. Bez zmiany notowano 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go, podczas gdy 4½% listy zastawne russkie i 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go doznały zwyżki, a premjówki z r. 1866-go, 6% russkie renty złote i kupony celne — zniżki. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o 2%. Dyskonto prywatne podniosło się o ⅛% (2⅞%). Żyto cokolwiek lepiej; towar gotowy bez obrotów, a dostawowy o 25 fen. drożej.

Berlin 30-go grudnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	200.25	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	199.—	Akcje kredytowe	158.50
Wek. na Petersb. krót.	198.—	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	195.75	" " dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	198.—	Żyto w tow. gotow.	—.—
Wschodnia poż. II em.	62.20	Żyto na wiosnę	228.75
Listy zast. serji 1-ej	61.50		

Kursa z 29-go grudnia 199.90 199.20, 197.50, 195.40, 197.50, 62.10 61.40, 156.50 236.50, 228.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 30-ym grudnia. Tendencja targu zbożowego w dniu dzisiejszym była spokojną, dowóz wynosił 19 wagonów zboża, z których 5 wagonów było żyta, 8 owsa i 6 kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta słabe, za wyborowe płacono po 134 do 135 kop., za średnie po 131 do 133 kop., za ordynaryjne 127 do 130 kop. Owsa zapasy znaczne, natomiast pokup mały, wobec czego ceny musiały się obniżyć. Zaledwie 3 wagony sprzedano. Za wyborowy owies osiągano 91 do 95 kop., za średni 84 do 90 kop., za ordynaryjny 76 do 82 kop. Gryką obrotów nie dokonywano. Usposobienie dla jęczmienia nieco mocniejsze, płacono względnie do dobroci ziarna 86 do 110 kop. Tendencja dla kaszy jaglanej spokojna, sprzedawano po 140 do 154 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk 29-go grudnia. — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na styczeń-luty 189 mar. w zaofiarowaniu, 188 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 191 mar. w zaofiarowaniu, 190 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 192 mar. w zaofiarowaniu, 191½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 195 m. w zaofiarowaniu, 194 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 187 m. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 193 mar. w zaofiarowaniu, 192 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 190 mar., tranzytowego 188 mar. Kukurydza rumuńska tranzyto 121½ m., 124 m. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni obsadzony 180 mar., silnie obsadzony 155 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 52 mar., 70 mar., 72 mar. za 50 kilogramów targowano. Siemię lniane russkie 185 mar. za tonnę płacono. Lnica russka tranzyto 155 marek za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 67¼ mar. płacono, na styczeń 67¼ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 67½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48 mar. w poszukiwaniu, na styczeń 48 mar. w poszukiwaniu na styczeń-maj 48¼ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 201.40 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Staremu prenumeratorowi N. N.* — Wskazana pożyczka premjowa wylosowana nie została.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—Wymienione listy zastawne, premjówki i obligacje, względnie do naszych informacyj, nie zostały dotąd wylosowane, prócz listu zastawnego m. Warszawy ser. III-ej, który przy spieniężeniu powinien posiadać 12 kuponów.

— *Panu Henrykowi Goldszmit w Będzinie.* — Stosownie do naszych informacyj, wykazane przez sz. pana premjówki nie zostały dotąd wylosowane.

— *Panu A. Fordońskiemu w Nieszawie.* — Wymieniona premjówka nie została wylosowana.

— *Ciekawej.* — Losy premjowe nie zostały dotąd wylosowane.

— *Polce.*—Pożyczka premjowa nie została wylosowana.

— *Panu M. S. Margulies.* — Wykazany los premjowy, według naszych informacyj, nie został wylosowany.

— *Wojskowemu w Ostrołęce.* — Premjówka, wymieniona przez sz. pana, według naszych informacyj, dotąd nie wyszła z koła.

— *Szkotowi-polakowi.* — Wizyty urzędowe we fraku, towarzyskie w surducie.

— *Korespondentowi w Płocku.* — Żadnego z wymienionych nie otrzymaliśmy.

— *Panu Esen.*—Zarzutów takich uogólniać niepodobna! Że się znalazł jegomość, podobny do opisanego przez sz. pana, czyż winien temu ogół właścicieli?

— *Arkadjuszowi.*— Wiersz pański nie nadaje się do druku.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 30-go grudnia 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R
D. 29-go g. 9 w.	748.6	98	ZPd	0.5	=	0.4
D. 30-go g. 7 r.	743.9	92	PdW	—0.3	=	—0.2
" g. 1 pp.	742.3	92	PdW	0.4	=	0.3

W ciągu d. 29-go b. m.) Temperatura najniższa C. —0.1 = R. —0.1; " najwyższa C. 0.9 = R. 0.7; Wysokość wody spadłej mm. 2.5

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowic 3 kl.	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	8 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	8 20 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Декабря 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).